

JULIAN WARZECHA

## WYŚLANNICY KOŚCIOŁA W TEKSTACH NOWEGO TESTAMENTU

Treść: Wstęp; 1. Świadeztwo Pawła; 2. Świadeztwo Łukasza; 3. Porównanie świadeztwa Pawłowego i Łukaszowego

### WSTĘP

W związku z faktem wznowienia w Polsce nuncjatury Ojciec św. Jan Paweł II stwierdził kiedyś, że nuncjusz ma za zadanie ułatwić więź Kościoła lokalnego z Kościołem powszechnym. Uderzyło mnie wtedy, że Ojciec Święty nie powiedział: „więź z Kościołem Rzymskim” czy „z papieżem”, ale z Kościołem powszechnym. W szczególności zaś uderzającym jest samo słowo „więź”.

Gdy więc zlecone zostało mi zadanie zbadania podstaw biblijnych posługi nuncjusza — po wstępnej analizie świadeztw Nowego Testamentu — uzmysłowiłem sobie, jak bardzo biblijnie pojmuję Ojciec Święty tę posługę.

Nie uprzedzając jednak faktów zapytajmy najpierw, gdzie szukać świadeztw o wysłannikach Kościoła, czy może ściślej — Kościołów? Otóż, pobieżna lektura tekstów przekonuje nas, że w grę wchodzi tu dwa przekazy: Dzieje Apostolskie i Listy Pawłowe (oczywiście — głównie — te autentycznie Pawłowe). Trzeba też od razu rozstrzygnąć, jak podejść do tych przekazów<sup>1</sup>. O najstarszych bowiem faktach wysłania delegatów przez Kościół Jerozolimski mówią Dzieje Apostolskie. Z drugiej jednak strony — gdy chodzi o czas ich zredagowania przez

<sup>1</sup> Poza krótkimi wzmiankami w niektórych komentarzach do Dziejów Apostolskich brak na ten temat całościowych opracowań. Unikają tego zagadnienia i opracowania słownikowe (np. H. Niehr, *Bote*, w: *Neues Bibel Lexicon* (2 Lief.) 317—318 w ogóle nie mówi o wysłannikach w Nowym Testamencie). Autor stoi więc wobec bardzo trudnego zadania, a swoje opracowanie traktuje jedynie jako próbę syntezy tego, co o wysłannikach Kościoła mówią teksty Nowego Testamentu.

Łukasza — są one dość późne. Przedstawiają więc zagadnienie nas interesujące z perspektywy Kościoła o dość rozwiniętej już organizacji i jej teologii. Wydaje się więc słuszne, by uwzględnić najpierw wypowiedzi zawarte w Listach Pawła, bo jako zapisy są one — przynajmniej niektóre — znacznie starsze od Dziejeń i przedstawiają pierwotniejszą organizację Kościoła i wcześniejszą teologię<sup>2</sup>. Za takim wyborem przemawia też fakt, że to właśnie w Listach Pawła spotykamy — choć nie często — określenie „wysłannicy Kościoła(ów)”: 2 Kor 8, 23: „Tytus jest moim towarzyszem podróży i trudzi się ze mną dla was, a bracia nasi to wysłannicy Kościołów (apostoloi ekklesiōn)”. W tym samym Liście o jednym ze swoich delegatów mówi Paweł: „...przez same Kościoły został on ustanowiony towarzyszem naszej podróży” (8, 19). O Epafrodycie zaś, którego Paweł wysyła do Filipi, mówi on tak: „Uznałem też za konieczne posłać do was Epafrodyta, brata, współpracownika i współbojownika mojego a waszego wysłannika (hymōn apostolon)”: Flp 2,25.

Taka więc kolejność — Paweł/Dzieje, a więc — ogólnie rzecz biorąc — chronologiczna, może nam pozwolić uchwycić różnice między tymi dwoma ujęciami, rozwój śledzonej tu idei oraz ewentualne wpływy jednego autora na drugiego. Ponieważ sam Paweł występuje w roli wysłannika (apostolos), zapytamy wpierw, czy ma on świadomość zależności w swej misji od kogoś z Kościołów. Kolejno zbadamy wypowiedzi Pawła dotyczące ludzi, których on sam bądź z innymi wysyła.

W Dziejach Apostolskich nie spotkamy wyrażenia „wysłannicy Kościoła”, ale jest wiele wzmianek o delegowaniu wysłanników przez Kościół, zwłaszcza w Jerozolimie. Trzeba je tu więc uwzględnić w równym stopniu jak wypowiedzi Pawła.

Na końcu porównamy obie grupy świadectw o wysłannikach Kościoła i wyciągniemy wnioski.

## 1. ŚWIADECTWO PAWŁA

W bogatej spuściznie literackiej Apostoła Narodów jest stonkowo dużo wzmianek o jego życiu i działalności. Trzeba więc najpierw zastanowić się, jaka była jego świadomość apo-

<sup>2</sup> Zob. K. Haacker, *Christliche Mission und Kulturelle Identität. Beobachtungen zu Strategie und Homiletik des Apostels Paulus*, Theol. Beiträger 19 (1988) s. 61–72; J. Zmijewski, *Paulus — Knecht und Apostel Christi. Amt und Amtsträger in paulinischer Sicht*, Stuttgart 1986.

stolska<sup>3</sup>. Czy można mówić — w jego rozumieniu — o jego zależności w apostołacie od Kościoła?

Nie trudno zauważyć, że Paweł uważa siebie za apostoła, czyli wysłannika Chrystusa i Boga (Ga 1,1 i inne). Akcentuje zaś tę swoją zależność od Chrystusa zwłaszcza w związku z kwestionowaniem jego autorytetu apostołskiego (por. 2 Kor, Ga). Nie ma natomiast w wypowiedziach Pawła stwierdzenia, które świadczyłyby, iż czuje się on delegatem kogoś z Kościołów. W Liście do Galatów deklaruje wprost, że jest Apostołem „nie z ludzkiego ustanowienia” (1,1), zaś Ewangelię, którą głosi, otrzymał nie od człowieka, lecz z objawienia Chrystusa (por. Ga 1,12). Kontekst wskazuje, że Paweł nie ma na myśli całej Ewangelii, lecz tylko ten jej szczegół, który dotyczy obowiązywalności obrzezania i Starego Prawa. Poza tym Ewangelię przejął od Kościoła: w Damaszku, Antiochii, a może nawet poznał ją wcześniej — jeszcze jako prześladowca Kościoła. Tak więc na płaszczyźnie poznania Ewangelii nie tylko związki Pawła z Kościołem, ale i jego zależność od Kościoła są niewątpliwe (por. np. 1 Kor 15,13). Nie oznacza to jednak jeszcze, że któremuś z Kościołów Paweł zawdzięcza swoją misję, że działa wyraźnie z upoważnienia Kościoła<sup>4</sup>.

O jakiejś zależności apostołatu Pawła od Kościoła jerozolimskiego zdają się świadczyć jego relacje dotyczące kontaktów z Jerozolimą (wg Ga 1-2). Udał się tam najpierw „dla zapoznania się z Kefasem” (Ga 1, 18). Następnie wymienia drugą wizytę w Jerozolimie, która prawdopodobnie jest równoznaczna z tzw. Soborem jerozolimskim (Dz 15). Przedstawił tam, zwłaszcza „tym, którzy cieszą się powagą” (Ga 2,2) swoją Ewangelię. Jakub, Kefas i Jan, uznawszy daną mu łaskę, podali jemu i Barnabie rękę na znak wspólnoty (por. Ga 2,9). A więc wspólnotę (koinōnia) ma tu Paweł na uwadze — nie tyle zależność. Relacja Łukasza (Dz 15) jest inna: Paweł jest wysłany przez Kościół w Antiochii, a po rozstrzygnięciu sporu w Jerozolimie przez Dwunastu wraz z Barnabą, Judą i Syllasem ma przekazać rozporządzenie dla Kościoła w Antiochii.

<sup>3</sup> Na ten temat zob. K. Giles, *Apostles before and after Paul. Paul's understanding of apostleship*, Churchman 99 (1985), s. 241—256; A. Van hoye (ed.), *L'Apotre Paul. Personalité, style et conception du ministere*, Louvain 1986.

<sup>4</sup> Por. E. Szymańek, *List do Galatów (Wstęp — Przekład — Komentarz)*, Poznań 1978 (PSNT VI, 2), s. 44 n. Zob. Ch. K. Barrett, *Paulus als Missionar und Theologe*, „Zeit. für Theologie u. Kirche” 86 (1989) s. 18—33.

Według więc relacji Łukaszewej, Paweł jest wyraźnie wysłannikiem Kościoła(-ów), według relacji własnej — raczej nie<sup>5</sup>. Nie można, oczywiście, takiej jego świadomości (wysłannika Kościoła) wykluczyć, ale nie jest ona wyraźna. Paweł chciał się przede wszystkim upewnić co do swojego rozumienia i głoszenia Ewangelii, aby w ten sposób zażegnać powstałe w Antiochii spory. Uznaje więc uprawnienia Dwunastu, ale akcentuje raczej pastoralne swej wizyty w Jerozolimie. Chce więc podkreślić związki swej działalności z Kościołem macierzystym w Jerozolimie. Można więc mówić o autoryzowaniu jego apostołatu przez Jerozolimę, ale nie o delegacji<sup>6</sup>. Takie rozumienie Pawłowych wypowiedzi w Ga potwierdzają inne jego teksty. I tak, gdy mówi o wysłannikach Kościołów (2 Kor 8,23), nie zalicza siebie do nich. Gdy zaś posyła np. Epafrasytę (= ich wysłannika) do Filipi — mimo zaszczytnych określeń, jakie nam daje (współpracownik, współbojownik) — stawia siebie na innej płaszczyźnie: on jest posyłającym, a nie posłanym. Czyni tak zresztą wiele razy.

Na temat związków apostołatu Pawła z Kościołem trochę światła rzucają jego świadectwa o sposobach przyjmowania go przez Kościoły. Chętnie mówi on o radości, przyjaźni (1 Tes 1.6.9; Rz 16,2; 1 Kor 16.18, Flp 2,29), ale nie waha się stwierdzić: „...nie wzgardziliście mną, ani nie odtrąciliście, ale mnie przyjęliście (edeksasthe) jak anioła Bożego, jak samego Chrystusa Jezusa” (Ga 4, 14). A więc przypomina serdeczne więzy i zarazem swój autorytet.

Paweł widzi więc w swej działalności przede wszystkim związek, więź z Kościołem, a nie tyle zależność. W Ef 6, 18-20 powie: „... i proście za wszystkich świętych i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, dla której sprawuję poselstwo” — Paweł czuje się więc posłańcem Boga („aby dane mi było słowo”), ale widzi potrzebę udziału — przez modlitwę — Efezjan w pełnieniu swego zadania (por. Kol 4,3; 2 Tes 3,1).

<sup>5</sup> Zob. L. E. Keck, *Images of Paul in the New Testament*, Interpr. 43,4 (1989 s. 341—351; W. Schmithals, *Paulus als Heidenmissionar und das Problem seiner theologischen Entwicklung*, w: D. A. Koch i in (ed.), *Jesu Rede vom Gott und ihre Nachgeschichte im frühen Christentum. Beiträge zur Verkündigung Jesu und zur Kerygma der Kirche*, Fs W. Marxen, Gütersloh 1989, s. 235—251.

<sup>6</sup> Por. E. Szymonek, *List do Galatów*, dz. cyt., s. 54.

Współdział wiernych w misji Pawła może się dokonywać nie tylko przez modlitwę. Może on też polegać m. in. na zapatrywaniu go w potrzebne do życia i działania środki. Do Rzymian np. pisze: „... Mam bowiem nadzieję, że w czasie tej podróży (do Hiszpanii) was odwiedzę i że wy mnie tam dalej wyprawicie (propemfthēnai), gdy się już trochę wami naciesze” (15, 24). Godne uwagi jest tu użycie słowa złożonego propempō — mówiącego o wysyłaniu. Oznacza ono jednak nie delegację, upoważnienie, ale współdziałanie w sensie wyposażenia go do podróży (por. 1 Kor 16, 6.11; 2 Kor 1,16; Tt 3, 13). Paweł zachowuje się tu nie jak autorytet, który sprawdza, przypomina, lecz jak misjonarz, który potrzebuje wsparcia innych.

Tak więc świadomość zależności apostołatu Pawła od Kościoła — jeśli jest — jest niewyraźna. Podkreśla on natomiast swoją więź z Kościołem, a gdy mówi o swojej działalności — akcentuje bardziej ewangelizację niż utwierdzanie w wierze (por. np. 1 Kor 1,17).

Paweł jako wysłannik (apostoł) Chrystusa, a implicite Kościoła, dobiera sobie w swej działalności wielu współpracowników<sup>7</sup>. Niektórych czyni wysłannikami. Nie są to ściśle wysłannicy Kościoła, ale możemy tu mówić o pewnej subdelegacji. Porównując zadania, jakie im Paweł zleca, z tymi, które pełni on sam, oraz z tymi, jakie otrzymują wysłannicy w Dziejach Apostolskich, można stwierdzić, że — przynajmniej częściowo — są one podobne i należą do interesującego nas tu kręgu zagadnień.

Paweł wspomina dość często o wysyłaniu niektórych ze swoich współpracowników. Trudno byłoby tu omówić wszystkie te przypadki. Uwzględnimy więc najbardziej charakterystyczne, typowe sytuacje, i to możliwie w porządku chronologicznym.

W najstarszym swoim liście (1 Tes) Paweł opowiada: „Postanowiliśmy sami pozostać w Atenach, a Tymoteusza, brata naszego i sługę Bożego w głoszeniu Ewangelii Chrystusa wysłaliśmy (epempsamen), aby was utwierdził (eis to steriksai hymas) i umocnił (parakalesai) w waszej wierze, tak aby nikt się nie chwiaił pośród tych ucisków. Po to bowiem, jak wiecie, zostaliśmy ustanowieni” (keimetha — 1 Tes 3,1-3). Cel misji

<sup>7</sup> Zob. W. H. Ollrog, *Paulus und seine Mitarbeiter. Untersuchungen zu Theorie und Praxis der paulinischen Mission* (WMANT 50), Neukirchen 1979.

Tymoteusza określony jest dwoma czasownikami (episteridzein, parakalein), które — choć mają własne, odrębne zakresy znaczeniowe — tu są synonimami. Oznaczają pokrzepienie, umocnienie w wierze, czego Tesaloniczanie na pewno potrzebują, gdyż cierpią ucisk<sup>8</sup>. Jest to więc misja wyraźnie duszpasterska. Godne uwagi jest też stwierdzenie, że umacnianie w wierze uważa Paweł za swój i współpracowników podstawowy obowiązek.

Nieco dalej o tej samej misji Tymoteusza Paweł mówi: „... posłałem (go), aby zbadał (eis to gnonai) wiarę waszą, czy przypadkiem nie zwiódł was kusiciel i czy trud nasz nie okazał się daremny” (1 Tes 3,5). Paweł więc chce przede wszystkim utwierdzić wiarę Tesaloniczan, ale też pragnie się o niej dowiedzieć — czy w niej trwają. A zatem obok zadania duszpasterskiego (umocnić w wierze) pełni Tymoteusz funkcję łącznika, przekazuje informacje.

Paweł wspomina też o sprawozdaniu Tymoteusza z wykonanej przez niego misji (czyni to rzadko). Tesaloniczanie trwają w wierze i miłości, zachowują dobrą pamięć o nim i jego współpracownikach oraz gorąco pragną ich zobaczyć. To bardzo ucieszyło Pawła: „Zostaliśmy dzięki wam, bracia, pocieszeni” (paraklēthēmen — 1 Tes 3,7). Sposób wyrażenia tej pociechy jest godny uwagi: wyrażona jest ona tym samym słowem — parakalein — którym określił Paweł zadanie umocnienia Tesaloniczan. Świadczy to o przedziwnej więzi apostołów z gminą, o wzajemnym oddziaływaniu na siebie. Taki fakt wyrażony przez słowa parakalein zachodzi tylko u Pawła (por. 1 Kor. 16,18; 2 Kor 1,6; 7,7.13; 13,11). To wzajemne oddziaływanie wiary Apostoła i wiernych jest jeszcze wyraźniejsze — dzięki słowu symparakalein — w Rz 1,12: „... abyśmy się u was nawzajem pokrzepili (symparaklēthēnai) wspólną wiarą — naszą i waszą”

Paweł podkreśla w swojej relacji o misji Tymoteusza jego związki ze sobą i z Bogiem (brat, sługa Boży). Wskazuje więc na jego zdatność i rekomenduje go im zarazem. Czyni tak zresztą prawie zawsze, gdy kogoś wysyła.

Tymoteusza posłał też Paweł do Koryntian: „Dlatego to posłałem (epempsa) do was Tymoteusza, który jest moim synem umiłowanym i wiernym w Panu, aby wam przypomniał (anemnesei) drogi moje w Chrystusie i to, czego nauczam

<sup>8</sup> Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie* (Wstęp — Przekład — Komentarz — PSNT IX), Poznań 1979, 163.

wszędzie, w każdym Kościele" (1 Kor 4, 17). Tu cel misji Tymoteusza jest też duszpasterski, ale ma trochę inny odcień. Koryntianie nie cierpią ucisku, ale przeżywają pewne rozterki, wątpliwości dotyczące integralności nauki przekazanej im przez Pawła i jego autorytetu. Tymoteusz ma im te rozterki rozwiązać i przywrócić zaufanie do Pawła.

Trzeci raz wysłał Apostoł Tymoteusza do Filipian, z którymi był Paweł szczególnie żywo związany. Pewna nowość sytuacji polega na tym, że Kościół w Filipii ma już swoją hierarchię (por. Flp 1,1). Zamierza on w przyszłości odwiedzić tę gminę, ale wcześniej — nie mogąc się chyba doczekać tego spotkania — wysłał Tymoteusza: „A mam nadzieję w Panu Jezusie, że niebawem poślę (pempsai) do was Tymoteusza, abym i ja doznał radości, dowiedziawszy się (gnous) o waszych sprawach" (Flp 2,19). Nie ma tu nic o utwierdzeniu, o jakimś korygowaniu (nie było takiej potrzeby): wysłannik pełni funkcję łącznika, służy szczególnie wymianie radości (por. 2,17-18).

Szczególnie trzeba się zatrzymać przy innym współpracowniku, którego Paweł posyła, a właściwie odsyła do Filipian: „Uznałem też za konieczne posłać (pempsai) do was Epafrodyta, brata, współpracownika i współbojownika mojego, a wazszego wysłannika (hymōn apostolon), który miał zarządzić moim potrzebom (...). Przeto tym śpieszniej go posyłam (epempsa), ażebyście wy, ujrawszy go, ponownie się uradowali, i ja żebyłm mniej się martwił (...). Bo dla sprawy Chrystusa bliski był śmierci, naraziwszy życie swoje po to, by was zastąpić przy posłudze, której wy (osobiście) nie mogliście mi oddać" (Flp 2,25. 28.30). Epafrodyt został wysłany przez Filipian do Pawła<sup>6</sup>, by zarządzić jego potrzebom (chyba materialnym?). Paweł dał mu wyraźnie szersze możliwości działania, o czym świadczą tytuły jakimi go obdarza (współpracownik, współbojownik). Odesłanie Epafrodyta też ma służyć — podobnie jak misja Tymoteusza — dzieleniu radości. Można więc powiedzieć, że jest to odesłanie wysłannika Kościoła po spełnieniu przezeń misji. A spełnił ją bardzo ofiarnie, zastępując Filipian w posłudze, którą powinni czy chcieli mu oddać. W ich zamiarze jest ona dość prozaiczna, ale dla Pawła jest ona święta (leiturgia), zresztą Apotoł sam ją poszerzył.

<sup>6</sup> Odesłanie Apafrodyta mogło budzić pewne wątpliwości, które Apostoł chce usunąć. Dokładniej na ten temat zob. B. Meyer, *Paulus als Vermittler zwischen Epaphroditus und der Gemeinde von Philippi. Bemerkungen zu Phil 2,25—33*, „Bibl. Zeitschr". 31 (1987) s. 176—188.

Na szczególną uwagę zasługuje też wypowiedź Pawła w 2 Kor 8,16-9,5, gdzie mówi dość szeroko o swoich wysłannikach do Koryntu, których zadaniem jest przygotować zbiórkę na ubogich w Jerozolimie. Charakterystyczne jest to, że niektórzy ze współpracowników Pawła wcześniej zostali posłani przez Kościoły — jemu do pomocy. Paweł informuje Koryntian: „Posłaliśmy (synepempsamen) z nim (= Tytusem) brata, którego sława w Ewangelii rozchodzi się po wszystkich Kościołach. Co więcej, przez same Kościoły został on ustanowiony (cheirotonētheis) towarzyszem naszej podróży (...) ku chwale samego Pana i ku zaspokojeniu naszego pragnienia” (2 Kor 8,18n). Apostoł mówi tu o kimś, kto cieszy się wielką sławą w Kościołach i przez nie został ustanowiony jego pomocnikiem. Nie wiemy, jakie Kościoły ma tu na myśli, ale zadania ich wysłannika związane były ze zbiórką na ubogich w Jerozolimie. Ważne jest to, że jest tych Kościołów wiele i wysyłają Pawłowi współpracownika, którego on z kolei czyni wysłannikiem do Koryntu. Trzeba podkreślić, jak Paweł liczy się z opinią, z rezonansem posługi swych współpracowników w Kościołach, jak bardzo myśli kategoriami szeroko pojętego Kościoła. Jeśli poprzednio mówi on o jednym delegacie wielu Kościołów, to w 8,23n powie o wielu: „Tytus jest moim towarzyszem i trzodzi się ze mną dla was, a bracia nasi to wysłańcy Kościołów (apostoloi ekklesiōn), chwala Chrystusa. Okażcie więc im wobec Kościołów waszą miłość”. Odnosi się to, oczywiście, do tych trzech wysłanników, którym Paweł zlecił przeprowadzenie zbiórki w Koryncie.

Według świadectwa Pawłowego zatem zadania wysłanników wiążą się z dziełem ewangelizacji (szczególnie z posługą słowa), z przekazem informacji, zapewnieniem więzi między Apostołem a Kościołami, a czasem z zaopatrzeniem, zabezpieczeniem bytu głosiciela Ewangelii.

## 2. SWIADECTWO ŁUKASZA

W odróżnieniu od Pawła, Łukasz relacjonuje o delegowaniu wysłanników niemal wyłącznie przez określone Kościoły<sup>10</sup>. W konkretnych sytuacjach, według zaistniałych potrzeb wysyła takich delegatów najpierw Kościół macierzysty w Jerozolimie.

<sup>10</sup> Zob. A. Barbi, *La missione universale negli Atti*, Par Sp V 16 1987 s. 171—186.

Pierwsza taka misja miała miejsce w związku z zaistnieniem chrześcijaństwa w Samarii<sup>11</sup>, ze sprawą Filipa, jednego z siedmiu Diakonów (por. 8,4). Łukasz referuje: „Kiedy Apostołowie w Jeruzolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali (apesteilon) do niej Piotra i Jana”. Wyślannikami są dwaj spośród Apostołów — Piotr i Jan. Nie dziwi to, bo wszyscy inni wyznawcy Chrystusa rozproszyli się na skutek prześladowania, jakie wybuchło po śmierci Szczepana (por. 8,1). Łukasz informuje dalej o celu misji Piotra i Jana w Samarii: udzielają oni Ducha Świętego tamtejszym uczniom Chrystusa (Bierzmowanie?), wywodzącym się zapewne spośród Żydów, i napiętnowują fałszywą postawę świeżo nawróconego Szymona maga. Jest to więc misja duszpasterska, obejmująca zwłaszcza posługę sakramentalną. Podsumowuje ją Łukasz w 8,25: „Kiedy dali świadectwo (diamartyramenoi) i opowiedzieli (laesantes) słowo Pana, udali się w drogę powrotną do Jeruzolimy i głosili Ewangelię (eueggliizonto)”. Misja Piotra i Jana dotyczyła Samarii, oni jednak — już chyba z własnej inicjatywy — wykorzystali drogę powrotną do ewangelizacji<sup>12</sup>. Umocnili uczniów Jezusa w Samarii i zdobyli dla Niego nowych wyznawców w wielu wioskach samarytańskich (por. 8,25).

Druga delegacja wysłana z Jeruzolimy wiąże się z powstaniem chrześcijaństwa w Antiochii, którego geneza jest taka jak i w Samarii (por. 11, 19-21). Gdy Kościół w Jeruzolimie dowiedział się o tym, „wysłano (eksapesteilan) do Antiochii Barnabę. Gdy on przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się i zachęcał (parekalei — ipf!) wszystkich, aby całym sercem wytrwali przy Panu, był bowiem człowiekiem dobrym i pełnym Ducha Świętego i wiary. Pozyskano wtedy wielką liczbę (wiernych) dla Pana” (11, 22-24).

Tutaj wysłannik jest tylko jeden — Barnaba, którego — w odróżnieniu od relacji o misji Piotra i Jana w Samarii — Łukasz przedstawia czytelnikowi (por. 11,24). Zadaniem Barnaby jest umocnić (parekalei) uczniów Jezusa w Antiochii.

<sup>11</sup> Zob. M. Cook, *The Mission to the Jews in Acts. Unraveling Luke's „Myth of the Myriads”*, w: J. B. Tyson (ed.), *Luke — Acts and the Jewish People*, Minneapolis — Augsburg 1988, s. 102—123.

<sup>12</sup> Zob. M. Gourges, *Esprit des commencements et esprit des prolongements dans les Actes. Note sur la „Pentecôte des Samaritains”* (Act 8,5—25), „Rev. Bib.” 93 (1986) s. 376—385; A. D. Koch, *Geistbesitz, Geistverleihung und Wundermacht. Erwägungen zur Tradition und zur lukanischen Redaktion in Act 8, 5—25*, ZNW 77 (1986) s. 64—82.

Być może, że Łukasz pojmuje jego tam przybycie jako delikatną kontrolę, czy potrzebę upewnienia się ze strony Jerolimy („Gdy przybył i zobaczył działanie łaski Bożej, ucieszył się” — 11,23). Wydaje się też wynikać z Łukaszowej relacji, że przez duszpasterską posługę Barnaby powiększyła się liczba chrześcijan w Antiochii. A więc znów — podobnie jak w przypadku misji Piotra i Jana w Samarii — utwierdzenie uczniów i pozyskanie nowych wyznawców Chrystusa. Z czasem w misji Barnaby uczestniczyć zaczyna niedawno nawrócony Szaweł. Obaj działają tam cały rok, a więc dość długo. Gdy nastął głód, chrześcijanie w Antiochii postanowili wesprzeć braci w Judei: „Tak też zrobili, wysyłając (aposteilantes) (jałmużnę) starszym przez Barnabę i Szawła” (11,30). Jako wysłannicy Kościoła Jeruzolimskiego (głównie Barnaba), stają się Barnaba i Szaweł z kolei emisariuszami Kościoła w Antiochii — dla przekazania darów. Zapewniają w ten sposób łączność, komunikację między oboma Kościołami. A Szaweł — tak może w intencji Łukasza — otrzymał w Jeruzolimie autoryzację swej misji, jaką pełnił w Antiochii. Łukasz pojmuje ich misję jako względnie trwałą, gdyż stwierdza: „Barnaba i Szaweł, wypełniwszy swoje zadania, powrócili z Jeruzolimy...” (12,25).

Przynależą więc poniekąd do Antiochii, mając niejako „podwójne obywatelstwo”.

O misji w Antiochii mówi więc Łukasz dość obszernie, ze względu na rolę tego Kościoła w ewangelizacji świata pogańskiego. Wysłannicy mają już chyba uprawnienia hierarchiczne (podobnie jak w 8,14nn)<sup>13</sup>.

Kolejna relacja o wysłaniu delegatów przekazana jest przez Łukasza w Dz 13, 1-4. Wysyłającym jest Kościół w Antiochii. Ze względów treściowych jednak omówimy je po analizie wydarzeń, o których mowa w Dz 15. Relacja wskazuje na związki, jakie istnieją i rozwijają się między Jeruzolimą a Antiochią<sup>14</sup>. Pomyślnie rozwijający się tam Kościół, już misjo-

<sup>13</sup> Por. G. Schneider, *Die Apostelgeschichte* (HTKNT V, 1), Freiburg 1980, s. 87—90.

<sup>14</sup> Z nowszej literatury na temat „Soboru Jeruzolimskiego” zob.: M. E. Boismard, *Le „Concile” de Jerusalem* (Act 15,1—35). *Essai de critique littéraire*, ETL 64 (1988) fasc. 4, s. 433—440; T. Jørgensen, *Acta 15,22—29. Historiske og eksegetiske problemer*, „Norsk Teol. Tids” 90,1 (1989) s. 31—45; A. Suhl, *Ein Konfliktlösungsmodell der Urkirche und seine Geschichte*, „Bibel und Kirche” 45,2 (1990) s. 80—86; A. Schmidt, *Das historische Datum des Apostelkonzils*, ZNW 81 (1990) 1/2 s. 122—131.

nujący za sprawą Pawła i Barnaby, zaczął przeżywać poważne napięcia na tle kwestii obowiązywalności Prawa, zwłaszcza obrzezania. Inicjatywa kontaktu w nabrzmiałej sprawie wychodzi tym razem od Antiochii, a wysłannikami są Paweł, Barnaba i kilku innych. „Wysłani (propemfthentes) przez Kościół szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem (ekdiëgoumenoi) o nawróceniu pogan” (15,3). Ciekawe jest, że mówiąc o wysłaniu z Antiochii nie używa Łukasz słowa apostellō, akcentującego bardziej powagę posyłających niż samą misję, lecz umieszcza tu propempō. Może chce przez to podkreślić pierwszeństwo Jerozolimy? Podróż wysłanników do Jerozolimy przypomina trochę powrót Piotra i Jana z Samarii, z tą jednak różnicą, że tamci zdobywali „po drodze” nowych wyznawców dla Chrystusa, ci zaś odwiedzają już wierzących (judeochrześcijan?) i opowiadają im o swych sukcesach apostoelskich wśród pogan. Pełnią więc — jakby znów przy okazji (i chyba znów z własnej inicjatywy) — rolę łączników między nowonawróconymi z pogaństwa i judeochrześcijanami. Ich wizyta w Fenicji i Samarii ma, oczywiście, charakter braterski, a nie jakiś oficjalny. Gdy przyszli do Jerozolimy, opowiedzieli (anëggeilan), jak wielkich dzieł Bóg przez nich dokonał (15,4). To opowiadanie ma już chyba charakter oficjalny, jest sprawozdaniem, co zaznaczył Łukasz przez użycie słowa anaggellō. Wśród słuchaczy niektórzy jednak chcieli koniecznie obarczyć poganochrześcijan przestrzeganiem Prawa Mojżeszowego, w szczególności obrzezania. Po przemówieniu Piotra wysłańcy znów opowiadają (eksëgoumenōn) o swojej działalności (por. 15,12). Zostaje zaakceptowana propozycja Jakuba, by zwolnić poganochrześcijan od zachowania Prawa (oprócz kilku szczegółów — ze względów stosowności — tzw. klauzule Jakuba). Rozstrzygnięcie zostaje spisane i ma być przekazane do Antiochii. W tym celu wysyłają (pempesai) Judę i Sylasa z Pawłem i Barnabą (wysłannikami z Antiochii). Można stawiać pytanie, dlaczego wysyłają Apostołowie jeszcze Judę i Sylasa? Przecież Paweł i Barnaba mogli sami przekazać pismo Apostołów. Wydaje się, że chcieli w ten sposób podkreślić powagę sprawy, upewnić o autentyczności dekretu i wyrazić w nowy sposób więź między oboma Kościołami. Wysłannicy (apolythentes) doręczają list, sprawiając tamtejszym chrześcijanom wiele radości z „jego pocieszającej treści” (paraklēsei — 15,31). Zastanawia szczególnie, że Łukasz nazywa tu wysłanników — wyjątkowo — apolythentes (słowo oznaczające „uwalniać, odsyłać”). Może czy-

ni tak ze względu na Pawła i Barnabę, którzy — jako wysłannicy z Antiochii — zostali po prostu odesłani. Juda zaś i Sylas jako właściwi delegaci Jerozolimy, „którzy byli również prorokami”, w częstych przemówieniach „zachęcali (parakalesan) i umacniali (epesteriksan) braci” (15,32). Łukasz zaznacza skrzętnie, że posługa Judy i Sylasa nie ograniczyła się tylko do przekazania pisma, i wskazuje na ich działanie utwierdzające braci w Antiochii. Wyrażone ono tu jest dodatkowo słowem episteridzō, które nie występowało przy dotychczasowych misjach. Informuje też Łukasz, że byli oni prorokami.

W tej relacji o trzeciej misji wychodzącej z Jerozolimy trzeba jeszcze zwrócić baczną uwagę na dwie sprawy: na dwukrotną wzmiankę o wybraniu wysłanników (w. 22 i 25) oraz formę perfectum czasownika w w. 27: „Wysyłamy więc (apestalkamen) Judę i Sylasa”. Wzmianka o wyborze wysłanników występuje tu po raz pierwszy w *Dziejach Apostolskich*. Wierni współdecydują z Apostołami i starszymi (por. 15,22): „Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci...” (15,22). Ten szczegół wskazuje na ustrój i klimat panujący w pierwotnym Kościele, a zarazem na powagę, z jaką traktowano misję do Antiochii<sup>15</sup>. Tę właśnie powagę podkreśla też słowo apestalkamen (perf. od apostellō), wyrażając też trwałość relacji między Jerozolimą a Antiochią. I choć misja Judy i Sylasa nie trwała długo, to Sylas (według Pawła Sylwan) znajdzie się wkrótce w Antiochii, by wziąć udział w drugiej wyprawie misyjnej Pawła. Łukasz notuje skrzętnie fakt powrotu wysłanników do Jerozolimy (dyskretna wzmianka o sprawozdaniu — w. 33) oraz pozostanie Pawła i Barnaby w Antiochii (w. 35).

Podsumowując — jest to misja urzędowa (przekazanie pisma Apostołów), ale zarazem duszpasterska (umacnianie braci). Podkreślony jest też moment braterskiej więzi (radość z roztrzygnięcia i pozdrowienie dla braci w Jerozolimie).

Misja wysłana z Antiochii ma nieco inny przebieg niż te trzy z Jerozolimy. Ma ona przede wszystkim — gdy chodzi o jej inaugurację — swój rytuał liturgiczny. „Gdy odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty: ‘Wyznacz-

<sup>15</sup> Por. A. Weiser, *Gemeinde und Amt nach dem Zeugnis der Apostelgeschichte*, w: F. Courth—A. Weiser (ed.), *Mitverantwortung aller in der Kirche*, Limburg 1985, s. 118—133.

cie (aforisate) mi już Barnabę i Szawła do dzieła, do którego ich posłałem'. Wtedy po poście i modlitwie oraz po nałożeniu na nich rąk wyprawili (apelysan) ich" (13, 1-3). Zauważmy najpierw, że to Duch Święty jest inicjatorem tej misji. Dla tego Paweł nie użyje typowych słów określających wysyłanie (apostellō, pempō), ale aforisate (wyznaczcie) i apelysan (odprawili ich). To Duch Święty przede wszystkim posyła: „A oni wysłani (ekpempthentes) przez Ducha Świętego...” (13,4). Taki dobór wyrażen ma też — jak się wydaje — swoje znaczenie w odniesieniu do misji wyruszających z Jerozolimy. Tam Łukasz śmiało używał technicznych wyrażen określających wysłanie. Tutaj zdaje się ich unikać. Mamy tu więc swego rodzaju subdelegację: wysyłać może — według Łukasza — przede wszystkim Jerozolima. Za taką interpretacją przemawia też fakt, że posłani są tu Paweł i Barnaba, którzy wcześniej byli wysłannikami pragminy w Jerozolimie. Celem tej misji jest ewangelizacja. Zaczynają — podobnie jak to było w Samarii i Antiochii — od Żydów. Wysłannicy mają uprawnienia hierarchiczne, mogą bowiem ustanawiać starszych (por. 14, 23). Łukasz nie omieszką wspomnieć o ich powrocie i — według zwyczajów żydowskich o sprawozdaniu<sup>16</sup>: „Kiedy przybyli i zebrali (miejscowy) Kościół, opowiedzieli (aneggellon), jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary” (14, 27). Swoiste sprawozdanie będzie też miało później miejsce wobec Kościoła w Jerozolimie (por. Dz 15, 4.12).

Druga wyprawa misyjna, rozpoczynająca się znów z Antiochii, podjęta jest z inicjatywy Pawła, który mówi do Barnaby: „Wróćmy i zobaczymy (episkepsōmetha), jak się mają bracia we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie (15, 36). Na pewno, w zamiarze Pawła, a może bardziej Łukasza chodziło o zobaczenie braci, zatroszczenie się o nich, ale i o coś w rodzaju wizytacji biskupiej (episkepsōmetha). Łukasz znów mówi o umacnianiu (por. 15,41 — episteridzōn). Nie ma tym razem rytu posłania, ale mimo to Paweł „wyszedł polecony (paradotheis) przez braci łasce Pana” (15,40). Nie ma też formalnej wzmianki o sprawozdaniu (nie było wyraźnego posłania), ale jest mowa o powrocie poprzez Jerozolimę do Antiochii.

Przed trzecią podróżą misyjną też nie ma formalnego po-

<sup>16</sup> Por. P. G. Schneider, *Die Apostelgeschichte*, II, dz. cyt., s. 115.

siania ze strony Kościoła. Cel jej jest podobny jak podczas drugiej wyprawy: umacniać (episteridzein) wszystkich uczniów (por. 18,23). Paweł wraca do Jerozolimy, gdzie wobec Jakuba i starszych „zaczął szczegółowo opowiadać (egsegeito), czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego posługę” (21,19). Można to uważać za rodzaj sprawozdania z drugiej i trzeciej podróży<sup>17</sup>. Może więc Łukasz pojmuje te trzy podróże jako całość?

W misji Pawła i jego towarzyszy uderza akcent stawiany przez Łukasza na działaniu utwierdzającym uczniów. Czyni to Łukasz — choć w sposób zwięzły — w relacji o każdej z trzech podróży misyjnych Pawła (por. Dz 14, 22; 15, 41; 18,23). Nie lekceważy, oczywiście, ewangelizacji pogan. W związku z drugą podróżą misyjną stwierdza: „...utwierdzały się Kościoły (estereounto) w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę” (16,5). Mamy tu więc syntezę celów posługi, jaką pełnią wysłannicy: utwierdzanie uczniów i pozyskiwanie nowych wyznawców. Na pierwszym miejscu jest jednak utwierdzenie, które Łukasz kilkakrotnie wyraża słowem steridzein, jego złożeniami lub pokrewnymi (14,22; 15, 32. 41; 16,5; 18,23). Być może, że przejął je od Pawła, który w podobnym kontekście stosuje je w swym najstarszym liście (1 Tes 3,3).

Łukaszowe relacje o misjach wychodzących z Jerozolimy też wzmiankują pełnioną przez wysłanników funkcję umacniania wiernych, ale z nieco mniejszą emfazą. Dlaczego? Przy relacji o misji Piotra i Jana w Samarii nie ma słów określających umacnianie (perakalein, episteridzein), ale jest udzielenie Ducha Świętego, a więc Sprawcy umocnienia (Bierzmowanie?). Według Łukasza — choć Paweł tak wiele czyni dla umocnienia w wierze — rolę tę pełni przede wszystkim Piotr, który według Ewangelii Łukaszowej ma utwierdzać (sterison)<sup>18</sup> braci w wierze (Łk 22,32). Wszyscy inni — Paweł również — czynią to na wzór Piotra.

Choć relacje o wysłannikach z Jerozolimy mówią o ich powrocie, nie informują wyraźnie o sprawozdaniu wobec wysyłających. O takim sprawozdaniu mówią natomiast, i to wy-

<sup>17</sup> Por. R. C. Tanehill, *Rejection by Jews and Turning to Gentiles. The Pattern of Paul's Mission in Acts*, w: J. B. Tyson (ed.), *Luke — Acts and the Jewish People*, dz. cyt., s. 83—101.

<sup>18</sup> Por. S. A. Panimolle, *Pietro, primo missionario delle nazioni, negli Atti degli Apostoli e nei Padri della Chiesa* Par Sp V 16 (1987) s. 209—228.

rażnie, opowiadania o misjach wyruszających z Antiochii. Misje wychodzące z Jerozolimy mają charakter duszpasterski z przewagą posługi słowa, pełnione są głównie przez przedstawicieli hierarchii. Jest jednak uwzględniony moment więzi wzajemnej, braterstwa.

Natomiast wysłannicy delegowani przez Kościół w Antiochii — według Łukasza — przede wszystkim umacniają wiernych, a na drugim miejscu dopiero pozyskują nowych wyznawców Chrystusa.

Jest godne uwagi, że Łukasz niechętnie nazywa wysłanników apostołami (tylko — nie w kontekście wysłania — 14,4,14), bo ten termin zarezerwował dla Dwunastu (Paweł czyni to częściej). Za to z wyraźną sympatią zauważa ich charyzmat prorocki (11,24; 13,1; 15,32).

### 3. PORÓWNANIE ŚWIADECTWA PAWŁOWEGO I ŁUKASZOWEGO

Po omówieniu tekstów Pawłowych i Łukaszowych o wysłannikach Kościoła nasuwa się potrzeba ich porównania. Takie porównanie robiliśmy już częściowo w trakcie omawiania niektórych tekstów. Teraz zaś chodzi o zestawienie całościowe i wyciągnięcie wniosków.

Najpierw świadomość samego Pawła. Zaskakujące jest, że nigdzie nie mówi on wprost o zależności swego apostołatu od Kościoła. Czuje się wysłannikiem Chrystusa i Boga. Gdy chodzi o odniesienie do Kościoła(-ów), woli on mówić o swych związkach z nim, o współdziałaniu Kościołów w jego apostołstwie (przez modlitwę i zaopatrywanie go), czy najwyżej o stwierdzeniu autentyczności jego misji przez tych, „którzy cieszą się powagą” (Ga 2,6). Główne swoje zadanie upatruje w ewangelizacji, zwłaszcza pogan.

Gdy zaś chodzi o jego wysłanników — tylko niektórym z nich (np. Tymoteusz w 1 Tes 3,3) zleca zadanie umocnienia w wierze (por. 1 Kor 4,16; Kol 4,8)<sup>10</sup>. Taka rola natomiast przeważa w misjach, o których relacjonują Dzieje Apostolskie. I to jest najistotniejsza cecha wspólna ujęcia Pawłowego i Łukaszowego. Wysłannicy kierowani są z reguły (poza niektórymi przypadkami w Dziejach) do miejscowości, w których założone są już wspólnoty chrześcijan, choćby na sposób za-

<sup>10</sup> Według Pawła umacnia w wierze przede wszystkim sam Bóg (por. np. 1 Tes 3,13; Tes 2,17; 3,3).

lązka. Nie wyklucza to, oczywiście, ich głoszenia słowa tym, którzy jeszcze nie słyszeli o Chrystusie.

Pawłowi wysłannicy (czy też wysłannicy Kościołów współpracujących z nim) mają jeszcze inne zadania. Często przekazują informacje (Flp 2,19; 2 Kor 8,19; Kol 4,7-9), są towarzyszami podróży (2 Kor 8, 19.23), jego poprzednikami (Flp 2,24), zarządzają potrzebom Apostoła Narodów (Flp 2,25.30; 2 Kor 8,16-9,5). Krótko — zakres działań jego wysłanników jest o wiele szerszy, a akcent pada na więź między Kościołami.

O ile wysłannicy w Dziejach to raczej przedstawiciele hierarchii, o tyle u Pawła ma to miejsce rzadko. Łukaszkowy model jest dość oficjalny, Pawłowy bardziej spontaniczny, braterski. Dlatego Paweł rzadko używa apostellō — głównie pempō. U Pawła obok troski o ortodoksję — chodzi przede wszystkim o więź<sup>20</sup>.

Czy można więc postawić kwestię tak: który model jest lepszy? Nie można. To prawda, że model Pawłowy może budzić większą sympatię — jest bardziej spontaniczny, świeży, partnerski (ale i Paweł — gdy było trzeba — umiał wskazać na swój autorytet). Gdybyśmy wybrali model Pawłowy jako starszy, a odrzucili scentralizowany model Łukaszkowy jako późniejszy oraz zbyt oficjalny i zinstytucjonalizowany (protestanci powiedzieliby: katolicki), popełnilibyśmy błąd niedawnych zwolenników tzw. kanonu w kanonie, czyli redukcji Nowego Testamentu do najstarszych pism (nie obciążonych instytucjonalnością).

Te dwa ujęcia posługi wysłanników Kościoła pochodzą z różnych okresów: Pawłowy — z okresu rodzącego się Kościoła, Łukaszkowy — z czasu, gdy Kościół sięgnął o wiele dalej, okrzepł, jest bardziej zorganizowany, ale ma nowe problemy. Wśród nich niebagatelne było to: jak zapewnić kontynuację Piotrowego zadania: „utwierdzaj braci”. Nasuwa się jeszcze pytanie, do której ze starotestamentalnych posług charyzmatycznych najbardziej zbliża się rola wysłanników w Nowym Testamencie? Nie trudno zauważyć, że do funkcji proroka, zwłaszcza w ujęciu Łukasza (co zmniejsza instytucjonalność jego koncepcji).

<sup>20</sup> Zob. P. J. Achtemeier, *An Elusive Unity: Paul, Acts and the Early Church*. CBQ 48,1 (1986) s. 1—26; tenże, *The Quest for Unity in the New Testament Church. A Study in Paul and Acts*, Philadelphia 1987.

Wracając do wypowiedzi Ojca św. Jana Pawła II, akcentującego w posłudze nuncjusza zapewnianie więzi między Kościołem lokalnym a powszechnym — trzeba powiedzieć, że takie spojrzenie bliższe jest modelowi Pawłowemu. W swojej jednak posłudze, z którą rola nuncjusza jest ściśle związana, Papież tak często wraca do myśli o utwierdzaniu braci, bardziej podkreślonej przez Łukasza.

## Die Sendboten der Kirche in den Texten des Neuen Testaments

### Zusammenfassung

Der Artikel erforscht die biblischen Grundlagen der Nuntiatur in der Römischen Kirche, die von den Texten des Neuen Testaments hergeleitet werden. Das erste Kapitel untersucht das Zeugnis von hl. Paulus (seine authentischen Briefe), das zweite — das von hl. Lukas (Apostelgeschichte); das letzte Kapitel vergleicht die beiden Zeugnisse miteinander. Der Autor ist der Meinung, dass die Funktion der Sendboten der frühchristlichen Kirche vor allem die pastorale Funktion war. Als eine Hauptpflicht des Sendboten zu neutestamentlichen Zeiten galt, seine Mitbrüder im Glauben zu befestigen.

*J. Warzecha*